

Oettinger krytykuje rosnące koszty polityki klimatycznej

Anna Kwiatkowska, Konrad Popławski

4 października komisarz ds. energii UE Günther Oettinger ostrzegł przed nadmiernymi kosztami ochrony klimatu, które prowadzą do dezindustrializacji i w konsekwencji drastycznego spadku udziału przemysłu w tworzeniu wartości dodanej w gospodarce UE. Jego zdaniem jedynie zachodnie i południowe regiony Niemiec, Belgia, Holandia, Luksemburg i Polska przywiązują wciąż dużą wagę do produkcji przemysłowej. Oettinger podkreślił także, iż koszty energii stały się niebezpiecznie wysokie, dlatego uznał naciski Parlamentu Europejskiego na zwiększenie poziomu redukcji CO₂ za szkodliwe. Oettinger z uznaniem wypowiedział się o polityce energetycznej USA, które dzięki wydobyciu gazu łupkowego znacznie uniezależniły się od importu.

Komentarz

- Wypowiedź Oettingera może świadczyć o tym, iż pogląd o szkodliwości obecnego kształtu polityki klimatycznej dla pogrążonej w kryzysie gospodarki UE przebija się do świadomości przedstawicieli instytucji europejskich. Komisja Europejska ma wkrótce ogłosić nową strategię stworzenia korzystniejszych warunków dla rozwoju przemysłu w UE. Może to oznaczać mniejsze zaangażowanie KE w poparcie forsowanego przez część krajów zwiększenia skali ograniczeń emisji CO₂ do 2020 roku, z obecnie obowiązujących 20% do 30% (w stosunku do roku 1989).
- Słowa Oettingera można odebrać jako pośrednią krytykę transformacji energetycznej w Niemczech, której jednym z motywów, oprócz uniezależnienia się od importu surowców i rozwoju zielonych technologii, jest redukcja emisji CO₂. Również przedstawiciele przemysłu podkreślają, że przyspieszona transformacja prowadzi do dynamicznego wzrostu cen energii i likwidacji miejsc pracy w Niemczech. Ponadto pogarsza ona sytuację niemieckich koncernów produkujących energię konwencjonalną. Komisarza skrytykowały natomiast środowiska proekologiczne, zarzucając mu niezrozumienie zagrożeń związanych ze zmianą klimatu.
- Pełniący od maja bieżącego roku funkcję ministra środowiska RFN, Peter Altmaier podtrzymuje jednak stanowisko Niemiec o konieczności zwiększenia poziomu redukcji emisji CO₂ do 30%. Altmaier, koordynujący transformację energetyczną RFN w imieniu kanclerz Merkel, w autorskiej strategii transformacji dowodzi, że **Energiewende** jest szansą dla niemieckiej gospodarki oraz że wzrost gospodarczy i ochrona klimatu to dwie

strony tego samego medalu, a nie wykluczające się cele. Z punktu widzenia Niemiec, jako jednego z najważniejszych eksporterów zielonych technologii oraz nowoczesnych rozwiązań w dziedzinie efektywności energetycznej, ma to ekonomiczne uzasadnienie. Zwłaszcza gdyby RFN udało się rozpropagować niemiecki model transformacji w całej UE, a tym samym zwiększyć popyt na niemieckie zielone technologie.

- Problemem pozostaje brak postępów w realizacji innych celów transformacji energetycznej RFN, takich jak rozbudowa sieci przesyłowych czy budowa efektywnych, nowoczesnych elektrowni gazowych. Rząd federalny obawia się też rosnących cen energii i niechęci kapitału prywatnego do zwiększonych inwestycji (np. w produkcję samochodów na napęd elektryczny). Należy się zatem spodziewać nie tylko utrzymania stanowiska RFN w forsowaniu zwiększenia celów redukcji emisji CO₂, ale i innych działań na forum UE, które wprowadziłyby regulacje wspierające rozwój odnawialnych źródeł energii, włącznie z ich subwencjonowaniem z budżetu UE.